

Rafał KOPEĆ

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## W KIERUNKU NUKLEARNEJ HEGEMONII. NOWY WYŚCIG ZBROJEŃ W ŚWIETLE *NUCLEAR POSTURE REVIEW*

### Abstrakt:

*Przegląd stanu broni nuklearnej Nuclear Posture Review jest najważniejszym dokumentem prezentującym doktrynę nuklearną Stanów Zjednoczonych oraz plany w zakresie rozwoju arsenału nuklearnego. Dokument opublikowany na początku 2018 roku stanowi odbicie stanu bezpieczeństwa międzynarodowego obecnych czasów. Przynosi perspektywę powrotu rywalizacji wielkich mocarstw, poświęcając wiele uwagi wyzwaniu ze strony broni nuklearnej Federacji Rosyjskiej. Zwraca uwagę na rosyjski potencjał w zakresie taktycznej broni nuklearnej, domniemane łamanie traktatu INF oraz doktrynę nuklearnej deeskalacji. Pentagon postuluje więc rozwój broni nuklearnej małej mocy, by odstraszanie uczynić bardziej elastycznym i lepiej dostosowanym do groźby użycia i ewentualnego użycia broni nuklearnej w sposób ograniczony. Równocześnie jednak Nuclear Posture Review prezentuje wizję forsownego, nienotowanego od zakończenia zimnej wojny, rozwoju strategicznego arsenału Stanów Zjednoczonych. Amerykanie nie zamierzają zadowolić się w tym zakresie statusem równorzędnym z Rosją, ale pragną zostać jedynym niekwestionowanym liderem.*

**Słowa kluczowe:** *Nuclear Posture Review*, broń nuklearna, nuklearna deeskalacja, wyścig zbrojeń, odstraszanie „szyte na miarę”.

### Wprowadzenie

W lutym 2018 opublikowano kolejną edycję przeglądu stanu amerykańskiej broni nuklearnej Nuclear Posture Review (NPR). Dokument ten określa kierunki rozwoju amerykańskiej broni nuklearnej oraz precyzuje towarzyszące jej doktrynalne założenia. Pierwszy tego typu dokument opublikowany został podczas kadencji Billa Clintona w 1994 roku, kolejne zostały opracowane w 2002 roku (administracja George'a W. Busha) oraz w 2010 roku (administracja Baracka Obamy). Każda z edycji NPR stanowi nie tylko świadectwo poglądów urzędującej administracji na kwestie związane z

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

bronią nuklearną, ale jest wymownym odzwierciedleniem stanu bezpieczeństwa międzynarodowego w danym okresie. Przykładowo, najgłośniejszym elementem NPR 2002 była zapowiedź stworzenia broni nuklearnej do użycia przeciwko tzw. państwom zbrojeckim rozwijającym broń masowego rażenia, w kolei NPR 2010 stał pod znakiem pod znakiem resetu i dążenia, przynajmniej deklaracyjnego, do nuklearnego rozbrojenia. Co przyniosła najnowsza edycja NPR?

### **Powrót rywalizacji wielkich mocarstw**

Dokument wskazuje, że środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego podlega zasadniczym zmianom. Najważniejszą z nich jest koniec strategicznej, pozimnowojennej pauzy. NPR 2018 wprost mówi o powrocie rywalizacji wielkich mocarstw (*Nuclear...*, 2018, s. 6). W tym kontekście wskazuje na Rosję i Chiny jako konkurentów Stanów Zjednoczonych. Dokument sporo uwagi poświęca przede wszystkim rosnącym nuklearnym możliwościom Federacji Rosyjskiej, wyzwania ze strony innych krajów traktując cokolwiek zdawkowo. Oprócz Chin, w przypadku których wskazano m.in. na rozwój mobilnych wyrzutni kołowych, wielogłowicowych wersji pocisków balistycznych oraz atomowych okrętów podwodnych przeznaczonych do wystrzeliwania pocisków balistycznych, przywołano zagrożenia ze strony Korei Północnej oraz Iranu. W pierwszym przypadku, oprócz oczywistej wzmianki o testach nuklearnych oraz rozwoju środków przenoszenia, dokonano wyprzedzającego oskarżenia Pjongjangu o dalszą proliferację horyzontalną. Zasugerowano bowiem, że Korea Północna stać się może źródłem broni nuklearnej oraz materiałów służących do jej budowy dla innych państw wykazujących takie ambicje. W przypadku Iranu, który broni nuklearnej nie posiada i podpisał porozumienie Joint Comprehensive Plan of Action (JCPOA) narzucające ograniczenia na program nuklearny, arbitralnie – i zapewne nadmiernie alarmistycznie – stwierdzono, że zachował możliwości techniczne pozwalające zbudować broń nuklearną w ciągu roku od podjęcia decyzji politycznej. Szacunki te współgrają z tonem wypowiedzi przedstawicieli administracji Donalda Trumpa i samego prezydenta sugerującego, że z powodu rzekomego wielokrotnego łamania porozumienia przez Iran Stany Zjednoczone powinny się z niego wycofać (Crowley, 2018).

W przypadku Rosji znaczenie broni nuklearnej w okresie pozimnowojennym było cały czas ogromne. W latach 90., ze względu na szczupłość środków finansowych i konieczność utrzymania statusu supermocarstwa przyjęto następujące, niezmienione do dziś założenie. Priorytet uzyskały nuklearne siły strategiczne, w drugiej kolejności modernizowano wybrane systemy operacyjne, a konwencjonalne środki walki z naciskiem na poziom taktyczny znalazły się na końcu listy priorytetów i musiały czekać na poprawę sytuacji finansowej Rosji. Taka hierarchizacja wskazuje na dążenie do zapewnienia sobie przez Rosję przede wszystkim bezpieczeństwa oraz mocarstwowego statusu. W obliczu relatywnej słabości Rosji lat 90. jedynie siły

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

nuklearne – będące jedną z niewielu pozostałości po czasach radzieckiej potęgi, która nadal mogła budzić respekt wśród potencjalnych przeciwników – mogły być wiarygodnym fundamentem rosyjskiej polityki bezpieczeństwa.

Rosjanie, mimo ogromnego wysiłku i przy pozornym zaniedbaniu sfery zbrojeń nuklearnych w USA, tylko zmniejszyli dystans dzielący ich od Amerykanów. W Stanach Zjednoczonych co prawda przez z górą dwie dekady praktycznie zarzucono realizację nowych programów, ale gotowość i stan techniczny arsenału nuklearnego cały czas były na wysokim poziomie. W ramach dostosowania do zapisów układu New Start po 2010 roku dokonano znaczących redukcji. Traktat zobowiązuje obie strony do redukcji liczby operacyjnie rozmieszczonych strategicznych głowic nuklearnych do 1550 (w rzeczywistości nieco więcej, ze względu na skomplikowany sposób obliczania liczby głowic, traktujący np. samolot bombowy przenoszący bomby grawitacyjne jako ekwiwalent pojedynczej głowicy niezależnie od liczby rzeczywiście przenoszonych głowic). Traktat ustanawia także łączny limit operacyjnie rozmieszczonych strategicznych rakiet balistycznych bazowania lądowego i morskiego oraz bombowców strategicznych zdolnych do przenoszenia broni nuklearnej ustalony na 700 sztuk uzbrojenia oraz łączny limit operacyjnie rozmieszczonych oraz nierozmieszczonych lądowych i morskich wyrzutni strategicznych rakiet balistycznych oraz bombowców strategicznych zdolnych do przenoszenia broni nuklearnej ustalony na 800 sztuk uzbrojenia.

By spełnić te zapisy wycofano bombowce B-1B jako nosiciele broni nuklearnej (zachowano je w roli nosicieli broni konwencjonalnej), ograniczono do 66 sztuk liczebność floty bombowców B-52H jako nosicieli broni nuklearnej, pozostawiając także 19 sztuk najnowocześniejszych bombowców B-2. Ostatecznie wycofano ciężkie pociski balistyczne LGM-118 Peacekeeper. Decyzja ta wynikała z racjonalnej kalkulacji – biorąc pod uwagę limity ustalone przez New Start, bardziej opłacalne z punktu widzenia przeżywalności było rozproszenie potencjału i pozostawienie pojedynczych głowic na pociskach LGM-30 Minuteman niż dalsza eksploatacja 10-głowicowych Peacekeeperów. Liczbę rozmieszczonych w silosach Minutemanów ograniczono przy tym do 400 pocisków, w tym 350 jest aktywnych, a 50 ma zdemontowane głowice. Arsenał przenoszonych przez strategiczne okręty podwodne typu Ohio pocisków balistycznych Trident D5 zredukowano do 288 sztuk (14 pozostawionych w linii okrętów z 18 zbudowanych, może teoretycznie przenosić 336 rakiet, po 24 na okręt). Co więcej, by sprostać limitom ustanowionym przez New Start ograniczono liczbę ładunków na każdej rakiecie z 8 do 4 (Bączyk, Kwasek, 2018, s. 10).

W efekcie obustronnych redukcji Rosja posiada nieco więcej głowic na nośnikach: 1561 w 2017 roku (w 2018 roku liczba ta spadnie do traktatowych 1550), podczas gdy Amerykanie posiadają 1393 głowice o analogicznym statusie. Stany Zjednoczone jednak cieszą się wyraźną przewagą w aktywnych nośnikach

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

– 660 do 551. To świadczy o wyższej gotowości i generalnie większym potencjale arsenału amerykańskiego. Liczba głowic jest bowiem przewagą tylko „na papierze”, gdyż obie strony mają znacznie więcej głowic w rezerwie i można je szybko przywrócić do służby, ale opóźnienia w zakresie pozostających w służbie nośników nie można nadrobić niewielkim wysiłkiem i w krótkim czasie. Amerykanom przy tym łatwiej utrzymać swój strategiczny potencjał nuklearny, gdyż jest on dalece zunifikowany i praktycznie ograniczony do dwóch typów rakiet (Trident i Minuteman) i jednego typu okrętu podwodnego (Ohio). Tymczasem rosyjski arsenał jest znacznie bardziej zróżnicowany.

**Nowe wyzwania – realne zagrożenie czy kolejna odłona „rakietowej paniki”?**

W ostatnim okresie Rosjanie podjęli rozwój kilku projektów, które stanowią nie tyle ekwiwalent istniejących już systemów amerykańskich, ale mają zaoferować nowe możliwości, przede wszystkim w zakresie pokonywania środków obrony przeciwrakietowej, intensywnie rozwijanych przez USA. Układ New Start pozwolił im uzyskać i utrzymać względną równowagę w zakresie liczebnym i skupić się na rozwoju jakościowym. Skuteczność amerykańskich systemów antyrakietowych ma być podważona zarówno metodami klasycznymi (nowe typu pocisków balistycznych), jak i z pomocą nowatorskich typów broni w rodzaju podwodnych dronów.

O systemach takich wspomina NPR 2018, mówił też o nich prezydent Władimir Putin podczas orędzia wygłoszonego 1 marca 2018 roku. Wśród nich znalazł się nowy ciężki międzykontynentalny pocisk balistyczny 15A28 Sarmat rozwijany w ramach systemu RS-28. Ma to być rakietą na paliwo ciekłe, wyposażona w 10 niezależnie naprowadzanych głowic. Sarmat ma wykorzystywać silosy po rakietach 15A18 Wojewoda, które mają być wycofane ze względu na problemy eksploatacyjne (zaplecze serwisowe tych wyprodukowanych w czasach ZSRR w Dniepropietrowsku pocisków w dużej części znajduje się na Ukrainie). Zasięg rakiety ma pozwalać na atakowanie celów na terytorium USA po locie nad biegunem północnym lub południowym, co w pewnym stopniu nawiązuje do idei rakiety o zasięgu globalnym 8K713 (projekt GR-1) z początku lat 60. Zimnowojenny radziecki projekt zakładał jednak budowę rakiety, która wprowadzałaby głowicę nuklearną na niską orbitę okołoziemską, czyniąc z niej de facto sztucznego satelitę Ziemi. Głowica byłaby następnie poddawana deorbitacji i zmierzała do celu w sposób odmienny niż rakiety balistyczne, co – wraz z nieoczekiwanym kierunkiem ataku – miało zmylić systemy antyrakietowe (Gyűrösi, 2010). Sarmat tymczasem prawdopodobnie posiadać będzie szybujący, hipersoniczny blok bojowy (Szulc, 2015, s. 37).

Rozwijana jest również lekka rakietą kompleks RS-26 Rubież. Budzi ona wątpliwości o tyle, że wedle szacunków biorących za punkt wyjścia gabaryty rakiety oraz jej kołowej wyrzutni prawdopodobnie będzie to rakietą tzw.

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

pośredniego zasięgu, czyli poniżej 5500 km. Broń tego rodzaju jest tymczasem zakazana przez podpisany w 1987 roku traktat INF (Treaty on Intermediate-range Nuclear Forces). Nowe rosyjskie pociski balistyczne mają być wyposażone w głowice MaRV (Maneuverable Reentry Vehicle) – hipersoniczne ładunki zdolne do intensywnego manewrowania. Właśnie zdolność do intensywnych manewrów, mających utrudnić estymację paraboli lotu, a tym samym „oszukać” systemy antyrakietowe, różni tego rodzaju głowice od wcześniejszych głowic MIRV (Multiple Independently Targetable Reentry Vehicle). Głowice Ju-74 rozwijane w ramach projektu 4202 testowane były w 2016 roku (Batchelor, 2016). Warto zaznaczyć, że podobne głowice DF-ZF (WU-14) rozwijają także Chiny (Saalman, 2017).

Kolejną ciekawą, ale jak się wydaje trudną do realizacji w najbliższej przyszłości koncepcją, jest pocisk manewrujący z napędem nuklearnym. Ona także znalazła się w marcowej prezentacji. Napęd ma zapewnić praktycznie nieograniczony zasięg i długotrwałość lotu, w celu – jak ujął to prezydent Putin w komentarzu do prezentacji – „uniknięcia obrony antyrakietowej”. W towarzyszącej wystąpieniu wizualizacji rakiet manewruje i atakuje kontynent północnoamerykański z nieoczekiwanej strony – od południa. W NPR 2018 autorytatywnie przyznano, że Rosja rozwija co najmniej dwa nowatorskie systemy o międzykontynentalnym zasięgu – pocisk hipersoniczny oraz atomowy podwodny pojazd bezzałogowy, określony jako „międzykontynentalna, wyposażona w głowicę nuklearną, podwodna autonomiczna torpeda o napędzie atomowym” (*Nuclear...*, 2018, s. 9). Pierwszy z tych systemów może mieć pewne odniesienie do rzeczywistości – według oficjalnych informacji w 2018 roku oficjalnie przyjęto do uzbrojenia pocisk Kindżał osiągający prędkość Mach 10 (Kofman, 2018). Na udostępnionym przez Rosjan filmie z testów widać przenoszony przez myśliwiec MiG-31 dość prosty pocisk, będący zapewne adaptacją lądowego aerobalistycznego Iskandera. Prawdopodobnie znaczną część lotu pokonuje więc po torze balistycznym. Jest to rozwiązanie mniej wyrafinowane względem rozwijanych w USA (X-51) i Indiach (HSTDV) manewrujących pocisków z silnikiem strumieniowym z naddźwiękową komorą spalania (tzw. scramjet). Rosjanie rozwijają analogiczną broń (pocisk Cirkon), ale zapewne projekt ten jest daleki od finalizacji.

Informacja o drugim systemie odnosi się do systemu Status-6, który według amerykańskich źródeł wywiadowczych został przetestowany w grudniu 2016 roku. Do informacji tych należy jednak podchodzić z dystansem – być może test, jeśli rzeczywiście miał miejsce, obejmował tylko niektóre elementy lub funkcjonalności systemu. Analitycy wskazują, że Rosjanie nie mają praktycznie żadnych kompetencji w budowie autonomicznych pojazdów podwodnych, a nawet znacznie prostsze pojazdy zdalnie sterowane kupują za granicą (Dura, 2018). Trudno więc oczekiwać, że właśnie ten kraj dokona przełomu i opracuje system wyprzedzający pod względem technologicznym o wiele długości wszystko, co dotychczas powstało na świecie. Kolejną barierą jest

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

stworzenie małowadliwego i bezpiecznego reaktora atomowego do napędu pojazdu. Jeśli Amerykanie mają świadomość ogromu wyzwań stojących przed rosyjskim przemysłem zbrojeniowym, które praktycznie wykluczają pojawianie się takiej broni w arsenale w perspektywie krótko- i średnioterminowej, pojawia się pytanie, jaki jest cel umieszczenia takiej informacji w NPR 2018. Być może chodzi o powtórkę „paniki raketowej”, gdy administracja prezydenta Johna F. Kennedy’ego świadomie podsycala strach przed domniemaną strategiczną przewagą ZSRR (tzw. *missile gap*), by uzyskać zgodę Kongresu na program forsownych zbrojeń i zwiększenie budżetu obronnego o 15% (Preble, 2004). W sytuacji, gdy wydatki Stanów Zjednoczonych na siły odstraszania nuklearnego w ciągu najbliższych 30 lat mają sięgnąć 1,2 biliona dolarów, potrzebują one solidnego uzasadnienia. Kreowanie zagrożeń po to, by uzyskać środki na budowę rzekomo niezbędnych metod przeciwdziałania jest typowym *modus operandi* amerykańskiego kompleksu militarno-przemysłowego (Dunne, Sköns, 2014, s. 282), będącym swoistym „ekosystemem” łączącym sfery polityki, sił zbrojnych, przemysłu zbrojeniowego, lobbystów, think-tanków i uniwersytetów.

### **Powrót broni małej mocy**

NPR 2018 zwraca uwagę, że amerykański arsenał niestrategicznej broni nuklearnej jest ograniczony tylko do grawitacyjnych bomb B-61. Odstraszanie oparte tylko i wyłącznie na broni strategicznej staje się zbyt potężne, by jego zastosowanie było adekwatne w wielu sytuacjach. Jest to „odwieczny” dylemat towarzyszący nuklearnemu odstraszaniu – wybór między surowością a nieuniknionością „nuklearnej kary”. Użycie broni strategicznej o ogromnej sile rażenia w ewentualnej wojnie z przeciwnikiem dysponującym symbolicznym arsenalem nuklearnym (Korea Północna) czy też dopiero go budującym (Iran) jest trudno wyobrażalne z powodów politycznych. Podobnie Rosja cały czas zachowuje okazały i zróżnicowany arsenał taktycznej broni nuklearnej. Na tym poziomie eskalacji możliwości adekwatnej odpowiedzi ze strony USA są bardzo ograniczone.

Niepokój w zakresie rosyjskiej broni niestrategicznej budzą dwie kwestie. Chodzi po pierwsze o doktrynę nuklearnej deeskalacji, po drugie zaś o łamanie traktatu INF. Należy zaznaczyć, że w obu przypadkach są to domniemania, niepotwierdzone oficjalnie przez Rosjan, chociaż oparte na dość solidnych przesłankach. Nuklearna „deeskalacja przez eskalację” zakłada wykonanie ograniczonego ataku nuklearnego, najprawdopodobniej przy pomocy broni taktycznej, w sytuacji gdy konflikt zbrojny rozwija się nie po myśli Moskwy. Atak taki ma nastąpić nie w sytuacji zagrożenia egzystencji państwa i narodu rosyjskiego, ale ma być przeprowadzony na stosunkowo niskim poziomie eskalacji. Ma uzmysłwić przeciwnikowi, że „sprawy zaszły za daleko” i należy przerwać działania wojenne i przystąpić do stołu negocjacji. W taki sposób eskalacja ma doprowadzić do deeskalacji. Nie trzeba dodawać, że Rosja rozpoczęłaby owe negocjacje w znacznie korzystniejszym położeniu niż

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

miałoby to miejsce bez ataku. Należy przypomnieć, że doktryna nuklearnej deeskalacji nie jest oficjalną doktryną Rosji, ale przypuszczeniem na bazie pewnych okoliczności (Oliker, 2016, s. 4), w tym ćwiczeń w zakresie tego typu ataku podczas manewrów wojskowych (Somerville, Kearns, Chalmers, 2012, s. 3).

Inne ewentualne scenariusze mogą obejmować ograniczony (konflikt na małą lub średnią skalę) atak militarny na NATO (szczególnie państwa bałtyckie) pod parasolem groźby użycia taktycznej broni nuklearnej, tak by NATO nie zaangażowało się z całą mocą i cofnęło się w tej sytuacji. Kolejny, jeszcze bardziej złowrogi scenariusz, to rzeczywiste zastosowanie przez Rosję taktycznej broni nuklearnej na małą skalę (podobnie jak we francuskiej koncepcji ostatecznego ostrzeżenia), połączone z groźbą dokonania kolejnego ataku, tym razem już na znacznie większą skalę, jeżeli Stany Zjednoczone nie wycofają się z konfliktu (Harries, 2018). W takiej sytuacji USA stanęłyby przed wyborem – opuścić sojuszników, co oznaczałoby całkowite załamanie Sojuszu Północnoatlantyckiego, albo podążać po drabinie eskalacji w kierunku użycia broni strategicznej.

Obawy dotyczące ewentualnego złamania przez Rosję zapisów traktatu INF, który zakazuje systemów raketowych bazowania lądowego o zasięgu pomiędzy 500 a 5500 km, wynikają nie tylko z rozwoju wspomnianego wcześniej systemu Rubież, ale także systemu Iskander. Oficjalnie system ten, zdolny do odpalania zarówno rakiet balistycznych, jak i manewrujących, podlega ograniczeniom INF. W przypadku rakiet balistycznych szacuje się jednak, że zasięg wynosi nie 500, ale około 700 km. Należy jednak zaznaczyć, że rakiety balistyczne stają się niezgodne z INF dopiero w momencie, gdy zastaną przetestowane na „zakazaną” odległość. W tym przypadku nic takiego nie nastąpiło. Większy niepokój budzą pociski manewrujące. Tu przekroczenie zapisów INF ma być znacznie większe, gdyż według szacunków ich zasięg to nie 500 km, ale nawet 2000-2500 km (Kwasek, 2018, s. 35). Rakieta 9M729 jest bowiem niezwykle podobna do rakiet morskiego systemu 3M14 Kalibr, które dysponują takim właśnie zasięgiem, a odpalano je bojowo na cele w Syrii leżące w odległości ponad 1500 km od miejsca startu.

USA postanowiły zwrócić większą uwagę na niestrategiczną broń nuklearną, tzw. *low-yield option* (Nuclear..., 2018, s. 54). Określenie niestrategiczna jest bardziej adekwatne niż taktyczna, gdyż Amerykanie zastrzegają, że broń ta nie ma w założeniu być narzędziem nuklearnego pola walki. Można tu wysnuć pewną analogię do francuskiej koncepcji „ostatecznego ostrzeżenia”, które miałoby być dokonywane przy pomocy pocisków raketowych o zasięgu około 500 km z głowicami nuklearnymi przenoszonymi przez samoloty sił powietrznych i marynarki wojennej (Gregory, 2000, s. 144-145). Pod względem konstrukcyjnym broń tę można więc określić jako taktyczną, ale ze względu na jej zadania Francuzi stosują określenie sub-strategiczna.

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

Amerykanie, oprócz rozpoczętej już wcześniej modyfikacji wykorzystywanych w programie *nuclear sharing* bomb B-61 oraz przystosowania samolotów F-35 do ich przenoszenia, zapowiedzieli w NPR 2018 rozwój dwóch typów broni. Pierwszą ma modyfikacja pewnej liczby głowic istniejących rakiet balistycznych tak, by mogły wybuchnąć z małą mocą. Trzeba zaznaczyć, że jest to pomysł bardzo kontrowersyjny. Przeciwnik nie będzie bowiem miał możliwości oszacowania, czy zmierzająca w jego kierunku rakiet balistyczna wybuchnie z pełną mocą, czy z ograniczoną. Za ostrzeżenie powinien posłużyć pomysł wykorzystania międzykontynentalnych rakiet balistycznych do przenoszenia głowic konwencjonalnych w ramach programu Prompt Global Strike (Woolf, 2017, s. 33). Choć koncepcja ta pod względem technicznym idealnie wpasowywała się w założenia programu mówiące o budowie uderzeniowego systemu z głowicami konwencjonalnymi o zasięgu globalnym i krótkim czasie reakcji, to zarzucono ją właśnie z powodu możliwości niekontrolowanej eskalacji konfliktu. Dotychczasowa, wypracowana w przeciągu kilkudziesięciu lat praktyka wykorzystania międzykontynentalnych rakiet balistycznych zakłada po prostu, że przenoszą one „pełnowymiarowe” głowice nuklearne i każdy przeciwnik będzie oczekiwał, że taka właśnie opcja została uruchomiona.

W dalszej perspektywie ma być opracowany wyposażony w głowicę małej mocy pocisk manewrujący wystrzeliwany z okrętów, prawdopodobnie podwodnych. Okazało się, że niestrategiczna broń nuklearna powinna jednak być czymś więcej niż deklaracją polityczną. Taką jest program *nuclear sharing*, zakładający możliwość udostępnienia sojusznikom składowanych w Europie bomb B-61. Stanowi on mocny sygnał spójności NATO (przywoływana jest nawet metafora *nuclear sharing* w NATO jako obrączki w małżeństwie – Murdock, Yates, 2007, s. 31) i amerykańskiego zaangażowania w bezpieczeństwo transatlantyckie. Proste bomby grawitacyjne przenoszone przez samoloty w obliczu przeciwnika dysponującego zintegrowaną obroną przeciwlotniczą nie oferują jednak adekwatnego potencjału militarnego. Powrót do koncepcji okrętowych rakiet manewrujących pokazuje też, że decyzja o wycofaniu pocisków TLAM-N (były na uzbrojeniu jeszcze do 2013 roku), była przedwczesna. Broń ta oferowała potencjał odstraszający bez angażowania państw trzecich (jak to się dzieje w przypadku *nuclear sharing*) i była bardzo użytecznym narzędziem zwłaszcza w Azji, pozwalając w sposób wiarygodny rozciągnąć amerykański parasol nuklearny nad sojusznikami w tym rejonie świata.

Sam program *nuclear sharing* wreszcie zyskał więcej uwagi decydentów, przynajmniej w USA. Od wielu lat podtrzymywany był on siłą inercji i niewypowiedzianym głośno transatlantyckim konsensusem politycznym polegającym na tym, że programu ani nie likwidowano, ani też nie podejmowano zbyt wielu wysiłków, by go rozwijać (Kopeć, 2016, s. 87). Pierwszym światelkiem w tunelu jest realizowana już modernizacja bomb B-61 do standardu B-61-12. NPR 2018 zapowiada także modernizację systemu NC3



**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

(Nuclear Command, Control and Communications) oraz intensyfikację działań w zakresie planowania misji i utrzymania gotowości bojowej (*Nuclear...*, 2018, s. VIII). Wraz ze stopniowym rozwiązywaniem kwestii przyszłości samolotów DCA (Dual Capable Aircraft) – Włochy, Turcja i Holandia zamówiły samoloty F-35 mające mieć zdolność przenoszenia broni nuklearnej, samolot ten ma duże szanse w przetargu belgijskim, a Niemcy rozważają go jako następcę Tornado – powinno to zapewnić programowi *nuclear sharing* spokojną przyszłość na najbliższe lata.

Dyskusja nad bronią nuklearną małej mocy przypomina nieco kontrowersje, które pojawiły się po zamieszczeniu w NPR z 2002 roku zapowiedzi rozwoju tzw. mini-nukes w postaci penetratora nuklearnego małej mocy Nuclear Earth Penetrator Weapon (Medalia, 2003). Broń miała być zdolna do penetracji podziemnych umocnień i niszczenia znajdujących się tam instalacji, przede wszystkim składów i fabryk broni masowego rażenia (*Excerpts...*, 2002, s. 34-35). Przy odpowiednim zagłębieniu i stosunkowo małej mocy głowicy planowano osiągnąć zdolność do tzw. wybuchu zakrytego, czyli niepowodującego wydostawania się produktów eksplozji na powierzchnię (Butcher, 2003, s. 64). Koncepcja ta, porzucona ostatecznie z powodów politycznych i technicznych, była wyrazem konwencjonalizacji broni nuklearnej, czyli postrzegania pewnych rodzajów broni nuklearnej jako nieco bardziej potężnej broni konwencjonalnej (Tannenwald, 2007, s. 176). Ich użycie, niewiążące się z ogromnymi zniszczeniami i masowymi ofiarami śmiertelnymi, miałyby być bardziej wyobrażalne i akceptowalne politycznie.

Różne odmiany konwencjonalizacji, zarówno zimnowojenna koncepcja nuklearnego pola walki z wykorzystaniem broni taktycznej, jak i pozimnowojenny pomysł wykorzystania niewielkich ładunków nuklearnych przeciwko tzw. państwom zbójceckim, łączył jeden element – zwiększenie wiarygodności przez stworzenie takiej broni i doktryny jej użycia, by przeciwnik musiał realnie liczyć się z jej zastosowaniem, nie tylko w sytuacji egzystencjalnego zagrożenia. Co prawda NPR 2018 deklaruje, że za nowymi zdolnościami nie pójdzie obniżenie progu użycia broni nuklearnej (*Nuclear...*, 2018, s. 54), ale trudno bezwarunkowo przyjmować takie deklaracje. Broń niższej mocy zawsze oznacza obniżenie progu. Z drugiej jednak strony założenia doktrynalne są odmienne od poprzednich prób konwencjonalizacji – nie mówi się o użyciu broni nuklearnej przy niskich kosztach politycznych, nie chodzi też o zastosowanie jej na polu walki, by zniwelować przewagę konwencjonalną przeciwnika. Zasadniczym celem ma być uelastycznienie odstraszania. Bardziej odpowiednią analogią wydaje się więc przejście od doktryny zmasowanego odwetu do elastycznego reagowania w latach 60.

### **Nowe elastyczne reagowanie**

NPR 2018 deklaruje elastyczne podejście w kwestii możliwości użycia broni nuklearnej. Ta współczesna odmiana elastycznego reagowania określana

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

jest terminem *tailored deterrence* (odstraszanie „szyte na miarę”). Stany Zjednoczone mają być zdolne adekwatnie odpowiedzieć na każdym szczeblu drabiny eskalacji. Oczywiście nie na każdym szczeblu będzie to odpowiedź nuklearna, ale liczba szczebli, w przypadku których przeciwnik będzie musiał obawiać się zastosowania opcji nuklearnej przez USA nie będzie ograniczona tylko do najwyższych.

Stany Zjednoczone nigdy nie wprowadziły zasady wykluczenia pierwszego uderzenia (*no first use*). Odnosi się ona do deklaracji wystosowanej przez państwo nuklearne, w ramach której zobowiązuje się ono do niestosowania broni nuklearnej jako środka walki do momentu, gdy samo nie zostanie zaatakowane przy pomocy broni nuklearnej (Feiveson, Hogendoorn, 2003, s. 91-93). NPR 2018 wręcz podkreśla, że odmowa wprowadzenia takiej zasady wynikała z chęci zachowania skuteczności odstraszania, a w szczególności wzmocnienia gwarancji, których USA udzieliły swoim sojusznikom i partnerom. Tym bardziej więc w obecnym środowisku bezpieczeństwa nie ma mowy o wprowadzeniu takiej formuły (*Nuclear...*, 2018, s. 22). Oznacza to, że amerykańska broń nuklearna może być użyta także w odpowiedzi na atak nienuklearny.

W poprzednim dokumencie, Nuclear Posture Review z 2010 roku, chociaż nie wprowadzono formuły *no first use*, zadeklarowano redukcję roli broni nuklearnej w odstraszaniu przed nienuklearnymi atakami. Znalazło to wyraz w sformułowanych na nowo negatywnych gwarancjach bezpieczeństwa. Możliwość użycia broni nuklearnej określono jako „wąski margines możliwości” (*Nuclear...*, 2010, s. 16), który USA sobie pozostawiają. Co więcej, Stany Zjednoczone zadeklarowały dążenie do ustanowienia takich warunków, że odstraszanie przed atakiem nuklearnym stanie się jedyną rolą broni nuklearnej (*Nuclear...*, 2010, s. 48). Porównując obie edycje NPR, pozostała generalna zasada stanowiąca, że broń nuklearna ma odstraszać nie tylko przed atakiem nuklearnym, czy też – szerzej – atakiem z użyciem broni masowego rażenia, lecz także przed atakiem konwencjonalnym. Kontekst się jednak znacząco zmienił, i co za tym idzie, odmienne jest przesłanie zasady. W czasach prezydentury Baracka Obamy widoczne było dążenie do wprowadzenia *no first use*, obwarowane zastrzeżeniem, że jeszcze nie jest to możliwe. W realiach roku 2018 podkreśla się brak tej formuły jako jeden z kluczowych elementów wzmacniających odstraszanie, szczególnie odstraszanie rozszerzone (obejmujące również sojuszników i partnerów).

Najnowszy amerykański dokument szczególnie uwypukla, że odstraszanie nuklearne obejmuje także agresję nienuklearną oraz ograniczoną eskalację nuklearną (*Nuclear...*, 2018, s. VII). Wyraźnie widoczne są odniesienia do rosyjskiej doktryny nuklearnej deeskalacji. Wprost skomentowano przekonanie żywione przez Moskwę, jakoby groźba użycia lub użycie broni nuklearnej, szczególnie ograniczone zastosowanie broni małej mocy, mogło jej przynieść przewagę, przede wszystkim w sytuacji kryzysu międzynarodowego

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

oraz na niskich poziomach konfliktu. NPR stwierdza, że imperatywem strategicznym jest skorygowanie tego błędnego przekonania (*Nuclear...*, 2018, s. XI-XII).

Temu służy rozwój broni o większych możliwościach militarnych niż bomby przenoszone przez samoloty (które mogłyby nie przedrzeć się przez system obrony powietrznej), ale siła rażenia mniejszej niż broń strategiczna (której użycie bezpośrednio groziłoby rozpętaniami pełnoskalowej wojny nuklearnej). Opcja pośrednia jest potrzebna, by Rosja nie nabrała przekonania, że może bezkarnie grozić ograniczonym użyciem broni nuklearnej, a Amerykanie nie zdecydują się na odpowiedź, czy to w obawie o brak skuteczności oraz utratę samolotów i załóg, czy też ze strachu przed niekontrolowaną eskalacją. *Tailored deterrence* względem Rosji ma obejmować zagrożenie wszystkiego, co rosyjscy przywódcy uznają za wartościowe (jest to podejście typu *countervalue*) i groźbę nieakceptowalnych strat w przypadku agresji względem USA, ich sojuszników i partnerów (*Nuclear...*, 2018, s. 30). Temu ma służyć posiadanie szerokiego wachlarza środków, pozwalających na stopniowanie opcji, w tym różnorodność środków przenoszenia oraz mocy głowic. Podobna deklaracja została wystosowana względem Chin – odstraszenie ma ich zniechęcić do agresji nienuklearnej oraz nuklearnej, w tym ograniczonego użycia broni nuklearnej.

Groźba ograniczonego użycia broni nuklearnej i konieczność posiadania adekwatnych i różnorodnych środków odpowiedzi stanowi jeden z dominujących wątków NPR 2018. Trudno jednak nie dostrzec zapowiedzi zakrojonej na ogromną skalę modernizacji arsenału strategicznego.

### **Nowy wyścig zbrojeń**

Amerykanie od zakończenia zimnej wojny generalnie redukowali swój arsenał nuklearny. W epoce Billa Clintona była to część pozimnowojennej dywidendy, w czasach Baracka Obamy redukcje stanowiły element koncepcji świata bez broni nuklearnej, a wcześniej – podczas kadencji George’a W. Busha u ich podstaw stała walka o jednoznaczny prymat militarny USA. Uznano że czas porzucić rywalizację w zakresie broni nuklearnej, gdzie USA mogły być co najwyżej równym współkonkurentem Rosji. Nawet jeśli uzyskano by przewagę nad Rosją, to nadal obowiązywała zasada wzajemnego gwarantowanego zniszczenia. Powodowała ona, że na pewnym poziomie arsenałów jakakolwiek przewaga traciła na znaczeniu, bo na poziomie strategicznym tak czy inaczej rezultatem była równowaga. Zamiast rywalizować z Rosją pod względem nuklearnym dążono do uzyskania bezprecedensowej przewagi USA w siłach konwencjonalnych, w tym do rozbudowy narzędzi projekcji siły w skali globalnej, a także do forsownej rozbudowy systemów antyrakietowych, które miały podważyć znaczenie broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia. Temu celowi służyło m.in. wycofanie z traktatu ABM (Anti-Ballistic Missile Treaty). Ten kierunek – mimo ograniczenia budowy najpotężniejszych rakiet

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

GBI – jest nadal utrzymywany, na nawet wzmocniony. Tarcza opiera się bowiem obecnie przede wszystkim na raketach SM-3, które, choć umiejscowione szczebel niżej od GBI, mają coraz większe możliwości przestrzenne. SM-3 rozmieszczone będą w bazach lądowych Aegis Ashore (Polska, Rumunia) i na pokładach okrętów (amerykańskich i japońskich), więc duża część potencjału jest mobilna. Razem daje to możliwość dość ścisłego otoczenia Rosji systemami antyrakietowymi. Według deklaracji system ma być wymierzony w kraje takie jak Korea Północna (i jeśli będzie skuteczny, może praktycznie zniwelować możliwość ataku ze strony kraju o takim potencjale). Może on jednak znacznie ograniczyć skutki ataku ze strony Chin, przede wszystkim jednak jest w stanie znacznie zredukować możliwości ofensywne rosyjskiego potencjału strategicznego (choć Stany Zjednoczone nigdy nie wyraziły wprost takiego zamiaru). System może teoretycznie przechwytywać pociski z wyrzutni z Tatiszczewa i Kozielska w stosunkowo wczesnej fazie lotu. Rosja, zarówno z powodów technicznych, jak i przede wszystkim geograficznych, nie może odpowiedzieć analogiczną tarczą (nie ma gdzie jej umieścić). Amerykanie dążą więc konsekwentnie do zburzenia równowagi, jaką dawało gwarantowane zniszczenie i traktat ABM, i do uzyskania bezwzględnej przewagi militarnej.

Rosja może odpowiedzieć przede wszystkim jakościową modernizacją swojego potencjału strategicznego. Ma on być przede wszystkim nowoczesny i charakteryzować się wysoką gotowością i sprawnością, poza tym kluczowe jest wdrażanie rozwiązań, które podważą skuteczność systemów antyrakietowych. Generalnie intensywny wysiłek Rosjan doprowadził do względnego zrównania się potencjałem z USA, które broni nuklearnej przez ponad dwie dekady praktycznie nie rozwijały. Amerykanie mają jednak nadal ogromną przewagę w niektórych dziedzinach (np. bombowce B-2 o utrudnionej wykrywalności dla radarów nie mają swojego odpowiednika w rosyjskim arsenale), a wiele rozwiązań nadal uchodzi za bardzo nowoczesne (rakiety Trident, okręty Ohio). Co więcej, cały amerykański arsenał dzięki modernizacjom, wymianie części na nowe i regularnemu serwisowi, charakteryzuje się wysoką gotowością i dobrym stanem technicznym. Kluczem do tego jest konsekwentnie realizowany Life Extension Program.

Stany Zjednoczone nie mają więc pilnej potrzeby realizowania programów wymiany kluczowych elementów odstraszania nuklearnego. Mimo to, NPR 2018 zapowiada forsowny wysiłek modernizacyjny. Rozwój ten będzie miał charakter jakościowy, gdyż poziomy ilościowe ogranicza układ New Start. Wydaje się on być korzystny zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla Rosji, która nie byłaby w stanie udźwignąć kosztów utrzymania i modernizacji większego arsenału. Spodziewać się więc można przedłużenia ważności traktatu poza rok 2021 (zapisy przewidują możliwość przedłużenia ważności traktatu do 2026 roku).

**Kopec, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

Dotychczas ton w zakresie wprowadzania i produkcji nowych systemów strategicznych nadawali Rosjanie. Uznali, że nie mają szans w typowym, „wszystkoogarniającym”, prowadzonym na zimnowojenną modłę, wyścigu zbrojeń i skupiali się na wybranych elementach (strategicznym potencjale nuklearnym oraz zdolnościach operacyjnych opartych na ofensywnym i defensywnym uzbrojeniu raketowym). To właśnie Rosja w ostatnich latach wyprodukowała najwięcej na świecie strategicznych pocisków balistycznych – około 180 w ciągu dekady (Bączek, Kwasek, 2018, s. 9). Sytuacja jednak zapewne zmieni się diametralnie.

Według Biura Budżetowego Kongresu wydatki na modernizację i rozwój sił strategicznych mają sięgnąć do 2046 1,2 biliona dolarów (*Approaches...*, 2017). Rozpoczyna się więc nowy wyścig zbrojeń. Punkt wyjścia i możliwości (przede wszystkim finansowe) są po stronie USA. Przykładowo, budowane dopiero rosyjskie okręty typu Boriej traktowane są jako równoważniki zbliżających się powoli do kresu swojej służby amerykańskich okrętów Ohio. Co więcej, to amerykańskie okręty mają większe możliwości, nie tylko przez proste porównanie potencjałów (24 wyrzutnie na okręt zamiast 16), ale także z uwagi na fakt, że rosyjskie okręty są jednostkami „kryzysowymi”, pełnymi kompromisów, budowanymi w wykorzystaniem fragmentów kadłubów niedokończonych okrętów myśliwskich typu 971. Amerykanie tymczasem przystępują do budowy następców typu Ohio. To pokazuje skalę zapóźnienia Rosji. Podejmuje ona olbrzymi wysiłek, ale w coraz mniejszym stopniu może korzystać ze spuścizny po ZSRR. W efekcie nie jest w stanie dorównać USA. W tej sytuacji Amerykanie uznali, że nie chcą utrzymania względnego paritetu strategicznego z Rosją, lecz także na tym polu zamierzają być niekwestionowanym hegemonem.

W Stanach Zjednoczonych prowadzone są równoległe następujące programy w zakresie strategicznej broni nuklearnej:

- Ground Based Strategic Deterrent (GBSD) – nowa rakietamiędzykontynentalna bazowania lądowego; planowana jest budowa 400 pocisków, które mają całkowicie zastąpić ciągle eksploatowane Minutemany;
- SSBN-X Future Follow-On Submarine – nowe strategiczne okręty podwodne – nosiciele rakiet balistycznych; planowana jest budowa 12 okrętów typu Columbia, które mają zastąpić okręty typu Ohio;
- Long Range Strike Bomber (LRS-B) – strategiczny bombowiec dalekiego zasięgu o cechach utrudnionej wykrywalności przez radary; planowana jest budowa 100 samolotów, które mają uzupełnić, a docelowo zastąpić B-52H i B-2;
- Long Range Stand-Off (LRS-O) – nowe pociski manewrujące dla bombowców strategicznych; mają one zastąpić obecnie używane AGM-86.

Jak widać, Amerykanie mają zamiar całkowicie wymienić wszystkie elementy strategicznej triady nuklearnej.

## **Wnioski**

Celem Stanów Zjednoczonych od rozpadu ZSRR jest uzyskanie hegemonii w każdej dziedzinie. Amerykanom nie chodzi o równowagę, ale o dominację. Nowy nuklearny wyścig zbrojeń jest kolejnym etapem dążenia do dominacji, tym razem na polu, gdzie Rosjanie dotychczas wydawali się równie silni. Być może również chodzi o pokazanie, że w sytuacji, gdy światowe przywództwo USA jest coraz częściej kwestionowane, przynajmniej w zakresie militarnym państwo to nie będzie miało w przewidywalnej przeszłości żadnego rywala. Nawet Rosja, która właśnie w dziedzinie strategicznego uzbrojenia nuklearnego (i w zasadzie tylko tu) zachowała resztki dawnego mocarstwowego statusu, nie będzie już mogła liczyć na względną równowagę z USA. W najlepszym przypadku będzie musiała zadowolić się drugim miejscem, z wyraźnym dystansem do lidera.

## **Literatura**

- Approaches for Managing the Costs of U.S. Nuclear Forces, 2017 to 2046, 2017, Congressional Budget Office, Washington.
- Bącznyk, N., Kwasek, T., 2018, Strategiczne siły nuklearne – klucz do potęgi, Nowa Technika Wojskowa. Numer Specjalny, nr 14.
- Batchelor, T., 2016, Russia testing hypersonic nuclear glider that holds 24 warheads and travels at 7,000mph, Express, 15.06.2016, <https://www.express.co.uk/news/world/680167/Russia-tests-Yu74-hypersonic-nuclear-glider-capable-carrying-24-atomic-warheads>.
- Butcher, M., 2003, What Wrongs Our Arms May Do: The Role of Nuclear Weapons in Counterproliferation, Physicians for Social Responsibility.
- Crowley, M., 2018, Trump extends Iran nuclear deal again, Politico, 12.01.2018, <https://www.politico.com/story/2018/01/12/trump-extends-iran-nuclear-deal-again-337959>.
- Dunne, J.P., Sköns, E., 2014, The military industrial complex, w: The Global Arms trade. A handbook, red. Tan Andrew T.H., Routledge, London-New York.
- Dura, M., 2017, Rosyjskie atomowe drony. Czy obawy Waszyngtonu są słuszne?, Defence24, <http://www.defence24.pl/rosyjskie-atomowe-drony-czy-obawy-waszyngtonu-sa-sluszne-analiza>.
- Excerpts of Classified Nuclear Posture Review, 2002.
- Feiveson, H.A., Hogendoorn, E.J., 2003, No First Use of Nuclear Weapons, The Nonproliferation Review, Vol. 10, No. 2.
- Gregory, S., 2000, French Defence Policy into the Twenty-First Century, Palgrave Macmillan, London-New York.

**Kopec, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

- Győrösi, M., 2010, The Soviet Fractional Orbital Bombardment System Program, Air Power Australia, <http://www.ausairpower.net/APA-Sov-FOBS-Program.html>.
- Harries, M., 2018, A nervous Nuclear Posture Review, International Institute for Strategic Studies, 5.02.2018, <https://www.iiss.org/en/politics%20and%20strategy/blogsections/2018-4cda/february-e91d/a-nervous-nuclear-posture-review-08c0>.
- Kofman, M., 2018, Emerging Russian Weapons: Welcome to the 2020s (Part 1 – Kinzhal, Sarmat, 4202), Russia Military Analysis, 4.03.2018, <https://russianmilitaryanalysis.wordpress.com/2018/03/04/emerging-russian-weapons-welcome-to-the-2020s-part-1-kinzhal-sarmat-4202/>.
- Kopec, R., 2016, Taktyczna broń nuklearna w Europie, Przegląd Strategiczny, nr 9.
- Kwasek, T., 2018, Rosyjski miecz – rakietowe systemy taktyczno-operacyjne, Nowa Technika Wojskowa. Numer Specjalny”, nr 14.
- Medalia, J., 2003, Nuclear Earth Penetrator Weapons, Congressional Research Service, Washington.
- Murdock, C.A., Yeates, J.M., 2007, Exploring the Nuclear Posture Implications of Extended Deterrence and Assurance, Center for Strategic and International Studies, Washington.
- Nuclear Posture Review, 2010, Department of Defense, Washington, D.C.
- Nuclear Posture Review, 2018, Office of the Secretary of Defense, Washington, D.C.
- Nycz, G., 2017, Geopolityczny wymiar poszukiwań równowagi strategicznej i narzędzi odstraszenia w polityce bezpieczeństwa USA w XXI wieku, Przegląd Geopolityczny, 22, s. 50-72.
- Oliker, O., 2016, Russia's Nuclear Doctrine. What We Know, What We Don't, and What That Means, Center for Strategic & International Studies, Washington.
- Preble, Ch.A., 2004, John F. Kennedy and the Missile Gap, Northern Illinois University Press, De Kalb, Ill.
- Saalman, L., 2017, China's calculus on hypersonic glide, SIPRI, 15.08.2017, <https://www.sipri.org/commentary/topical-background/2017/chinas-calculus-hypersonic-glide>.
- Somerville, A., Kearns, I., Chalmers, M., 2012, Poland, NATO and Non-strategic Nuclear Weapons in Europe, Royal United Services Institute for Defence and Security Studies.
- Soroka, P., 2016, Rola nowoczesnych technologii w wyścigu zbrojeń, Przegląd Geopolityczny, 16, s. 77-86.
- Szulc, T., 2015, Nowe rosyjskie strategiczne rakiety balistyczne, Nowa Technika Wojskowa, nr 3.
- Tannenwald, N., 2007, The Nuclear Taboo. The United States and the Non-Use of Nuclear Weapon since 1945, Cambridge University Press, Cambridge.

**Kopeć, R., 2018, W kierunku nuklearnej hegemonii. Nowy wyścig zbrojeń w świetle Nuclear Posture Review, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 57-72.**

Woolf, A.F., 2017, Conventional Prompt Global Strike and Long-Range Ballistic Missiles: Background and Issues, Congressional Research Service, Washington.

### **Towards nuclear hegemony. New arms race according to *Nuclear Posture Review 2018***

*Nuclear Posture Review is the most important document presenting the nuclear doctrine of the United States and roadmap of the American nuclear arsenal development. The 2018 edition of the Review is a reflection of contemporary security environment. It brings the view of return of the great powers competition, so much attention is drawn to challenge posed by Russian nuclear weapons. Nuclear Posture Review focuses on Russian tactical nuclear weapons, breaking the INF-Treaty and nuclear de-escalation doctrine. Pentagon plans to develop low-yield nuclear weapons as a means of more flexible deterrence, adjusted to threat and hypothetical limited use of nuclear weapons, to a greater extent. However, the document also announces the tremendous development of strategic nuclear weapons, in a way unparalleled in the post-cold war era. The Americans will not be content with status equivalent to Russia, but desire to be the undisputed leader.*

**Key words:** *Nuclear Posture Review*, nuclear weapons, nuclear de-escalation, arms race, tailored deterrence.